

Maryja, pełna łaski



Wielu ludziom prawda o niepokalanym poczęciu Matki Najświętszej wydaje się być zbyt trudna do zrozumienia. Bo jak to możliwe, że Bóg zachował Ją od grzechu, zarówno tego pierwotnego jak i każdego innego. My, którzy żyjemy w tym świecie doświadczamy swoistej wszechobecności grzechu. Właściwie nie ma dnia, w którym byśmy nie upadli naszą myślą, mową, uczynkiem czy zaniedbaniem. Św. Paweł przekonując ateńczyków o Bogu, powiedział, że *w Nim, żyjemy, poruszamy się i jesteśmy*. Ale te same słowa również gotowi jesteśmy zastosować do grzechu i jego wszechobecności w ludzkim życiu. Jego podstępna moc czyha na człowieka prawie na każdym kroku.

Można by powiedzieć: im więcej łaski, im więcej mocy Boga w człowieku, tym większa wolność od grzechu. Tym większa wolność w czynieniu dobra. Maryja, łaski pełna, która tak jak każdy z nas poruszała się w podobnym środowisku grzechu, pozostała od niego wolna, nie uległa jego ogłupiającej sile, bo całkowicie oddała się mocy Boga: *Pan z Tobą*. Każdy grzech bardzo komplikuje nasze życie, oddala nas od Boga, ale i od siebie.

Zwłaszcza, gdy świadomie godzimy się na trwanie w nim. Maryja jest tak podobna do każdego z nas, jako jej dzieci nosimy w sobie podobieństwo do Niej i Jej Syna. Ona, łaski pełna, może być Matką naszej wolności od grzechu, zawsze wtedy, gdy otwieramy się na Boże miłosierdzie. Matko niepokalana, módl się z nami. **[prob.]**